



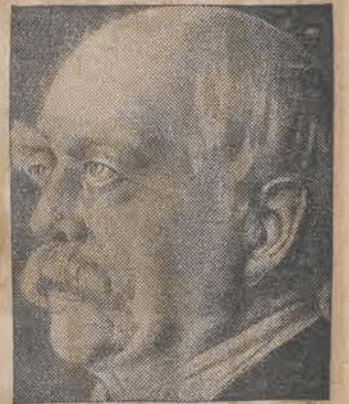
RIIFER LARSEN,
norweg, który podjął nieudaną ekspedycję na biegun północny, został cudem uratowany.

WYDANIE:
A B C D E F G H I J K L

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Narodowi socjaliści krzewią w Niemczech kult **BISMARCKA**, którego jedynym godnym następcą jest, według nich, Hitler.

ROK XI.

ŚRODA, 29-go MARCA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

NR. 88

PSYCHJATRY ZBADALI STASIA ZAREMBĘ

Zarówno ekspertyza prof. dr. Jankowskiego jak i prof. dr. Zielińskiego stwierdziła, że Staś jest chłopcem najzupełniej normalnym

Syn i teściowa Gorgonowej wezwani na rozprawę sądową.

Czterodniowa przerwa w procesie Gorgonowej wywołała nową falę zainteresowania, tembardziej, że zbliżamy się już ku końcowi rozprawy, przyczem staje przed nami decydujące pytanie „winna” czy „niewinna” i mają wkrótce zabrać głos przedstawiciele nauki i wypowiedzieć swą opinię.

Nowe wersje.

A więc zaraz na wstępie dowiadujemy się, jakoby wydział medycyny uniwersytetu krakowskiego stał na zupełnie innej platformie niż wydział medycyny uniwersytetu warszawskiego. Oba te uniwersytety wypowiedziały zupełnie odmienne opinie.

Na sali sądowej być może za kilka dni już, wywiąże się niezwykle ciekawa dyskusja przedstawicieli obu placówek naukowych odnośnie dowodów rzeczowych w procesie Gorgonowej. Będzie to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii sądownictwa polskiego.

Na sali sądowej od samego rana panuje ożywiony ruch. Podawane są rozmaite wersje.

Nagle rozniósł się wieść, że jeden z wotantów, sędzia dr. Krupiński zachorował i nie będzie brał udziału w rozprawie. Następuje chwilowa konsternacja.

Należałoby odroczyć rozprawę, ale ratuje sytuację zapasowy sędzia dr. Solecki, który od pierwszego dnia był obecny na sali i zajmie prawdopodobnie miejsce wotanta.

Prace laboratoryjne biegłych zostały już ukończone.

Dziś przybyli wszyscy trzej biegli, a mianowicie prof. dr. Olbrycht, Jankowski i docent dr. Zieliński.

Opinie rzeczoznawców.

Ponieważ na dzień dzisiejszy nie wezwany został nikt z świadków więc

Z GALERJI ŚWIADKÓW.



Świadek Appel.

wiadomem stało się wkrótce, że rozprawa dzisiejsza poświęcona będzie wysłuchaniu opinii rzeczoznawców.

Oczywiście, że prof. Olbrycht będzie mógł po zamknięciu przewodu sądowego, składać relacje o badaniach płam krwi na szybie, dziganie. Zeznać będą obecnie jedynie prof. Jankowski i Zieliński.

Znów listy.

Takich stert listów, jakie przybyły w dniu dzisiejszym do członków trybunału, i obrońców ze wszystkich stron kraju — jeszcze dotąd nie widziano. Listy te zawalły formalnie stół na sali sądowej i musiał jej usuwać woźny sądowy.

Między innymi mówiono o przekazie pieniężnym na 3 zł. przysłanym przez pewnego mieszkańca Kryłowa pod adresem adw. Woźniakowskiego.

Ofiarodawca pisze, że inicjuje w ten sposób składkę na pokrycie 100-złotowej grzywny, jaką został adw. Woźniakowski ukarany w ostatnim dniu rozprawy sądowej.

Teściowa Gorgonowej.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się o godz. 9.30.

Na wstępie przewodniczący dr. Jendl oświadczył, że trybunał postanowił uwzględnić wszystkie wnioski obrony.

Powołana więc będzie w charakterze świadka Olga Gorgonowa, teściowa oskarżonej, która zezna o stosunkach jakie panowały w jej domu, gdy przebywała w niem oskarżona.

Wezwany będzie następnie syn Gorgonowej Erwin, który ma zeznać, jak odnosiła się oskarżona do Lusii i Stasia.

Dr. Henryk Rapoport, aplikant adwokacki ze Lwowa oraz docent uniwersytetu lwowskiego, dr. Wilczyński mają zeznać, że pies Lux nie był wcale groźnym stworzeniem i mógł ewentualnie dopuścić kogoś obcego w obręb willi.

Marja Garczyńska, żona majora wojsk polskich zeznać ma, że u służącej Bekerówny znalazła się koszula z monogramem E. Z. (Elżbieta Zarembianka). Jest to bardzo ważnym szczegółem dla stwierdzenia prawdziwości tego świadka.

Wraz z p. Garczyńską, wezwana zostanie ponownie Bekerówna, celem przeprowadzenia konfrontacji.

Następnie wezwany będzie magister Leopold Dwornicki, który w czasie pierwszej wizji lokalnej w Brzuchowicach był protokulantem.

Ma on zeznać, że w czasie badania świecił sobie latarką z zewnątrz willi i blask padał właśnie z jego lampy, a nie z posterunku żandarmerji.

Równocześnie jednak trybunał postanowił wezwać sędziego śledczego Kulczyckiego, który ma stwierdzić te

okoliczność oraz wyjaśnić szczegóły niektórych zeznań świadków.

Wnioski obrony uwzględnione.

Wreszcie postanowiono przychylić się do wniosku obrony i zarekwirować raporty stacji meteorologicznej ze Lwowa i komendy lotnictwa wojskowego we Lwowie, o warunkach jakie panowały w nocy z 30 na 31 grudnia, co ma znaczenie dla stwierdzenia, że ślady mogły być zasypane.

Ponadto będą zarekwirowane z sądu grodzkiego we Lwowie z rejestru egzekucyjnego dowody stwierdzające, że Zaremba mógł wynająć oddzielne mieszkanie we Lwowie na nazwisko Lusii, tylko dlatego, że chciał się uchronić od podatkowej egzekucji.

Po odczytaniu tych uchwał trybunału, głos zabrał adw. dr. Axer, który prosił o stwierdzenie w protokole, że przez cały czas brał udział w rozprawie sędzia Solecki, gdyż może to mieć duże znaczenie dla prawomocności wyroku, wobec choroby wotanta dr. Krupińskiego.

Ponadto adw. Axer prosił o zwrócenie się do stacji meteorologicznej we Lwowie, celem stwierdzenia, że mogła istnieć możliwość zebrania się wody pod skórnej w piwnicy oraz zarekwirowanie z sądu grodzkiego we Lwowie skargi, wniesionej przez Lusię o wyłączenie wszystkich rzeczy, znajdujących się w domu Zaremby celem obrony przed egzekucją.

Trybunał udał się na naradę i po pół godzinie wyłosił decyzję uwzględniającą wszystkie prośby obrony.

Charakterystyka Stasia.

Wobec nieprzybycia świadków rozpoczął składać swe zeznania docent dr. Zieliński, który został specjalnie wyznaczony przez Sąd Najwyższy w Warszawie celem zbadania Stasia Zaremby. Dr. Zieliński czyta ze swego protokołu:

— Przeprowadziłem dokładne badania i obserwacje Stasia Zaremby zarówno na rozprawie jak i podczas doświadczeń, przeprowadzonych u mnie w domu i na ulicy. Badania, które przeprowadziłem, nie mogą posiadać ścisłości eksperymentu naukowego, ale dają obraz struktury psychologicznej i osobowości badanego.

Badania odbyły się na podstawie obserwacji i przyrządów. Stwierdziłem, że Staś słuch ma dobry. Wzrok ma prawidłowy.

Rozpoznaje barwy trafnie we wszystkich kombinacjach i rozpoznaje również dobrze odcienie barw.

Staś odróżnia wyraźnie kolor seledynowy od żółtego i innych. Poznaje również doskonale i oznacza odchyle-

nie przedmiotów. Przy doświadczeniach ze skreśleniem pewnych liter, w liczeniu szeregu krzyżyków i kółek wykazuje dobrą orientację. Wykazuje dobrą pamięć wzrokową i słuchową. Umie powtórzyć z małymi błędami szeregi cyfr, nieznanych wyrazów, rozpoznaje szybko znaczenie obrazków. 40 godzin po przeprowadzeniu doświadczeń pamięta dobrze ich przebieg. Dwa dni po obejrzeniu obrazków umie je trafnie określić, pamięta również dość dobrze kolory. Pamięta też te obrazki 12 dni po ich obejrzeniu umie określić ich znaczenie. Grupy kolorów odróżnia dobrze i powtarza je trafnie nawet po 14-tu dniach, przyczem nie pozwala sobie sugerować innego układu grup i nie pozwala sobie również sugerować wrzeź słuchowych, jak naprz. że słyszy bicie zegarka, skoro tak nie jest. Z ćwiczeń rachunkowych wywiązuje się również dobrze, przyczem nie poddaje się podsuwaniu specjalnie mylnych liczb. Wie, jaka jest różnica między królestwem a republiką, trafnie określa oba ustroje.

Sprawność psychiczna Stasia jest prawidłowa.

Przedstawienie przebiegu tych ćwiczeń w dn. 9, 11 i 23 marca daje obraz psychiczny badanego, nie daje jednak całkowitego obrazu przebiegu jego sprawności psychicznej, niemniej jednak może dać o niej pojęcie. Badania te wskazały prawidłową sprawność psychiczną Stasia.

W szczególności okazało się, że posiada on wielką wrażliwość na barwy i na ich odcienie, a kolor seledynowy odróżnia od innych, tak przy świetle dziennym, jak i elektrycznym i naftowym.

Pamięć wzrokową i słuchową ma

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Z GALERJI ŚWIADKÓW.



Świadek Tobiaszówna.

Agitacja antyniemiecka w Londynie



Na zdjęciu fragment agitacji antyniemieckiej w Londynie. Na autach umieszczone transparenty wzywające do bojkotu towarów niemieckich.

Niezwykły kaprys flory



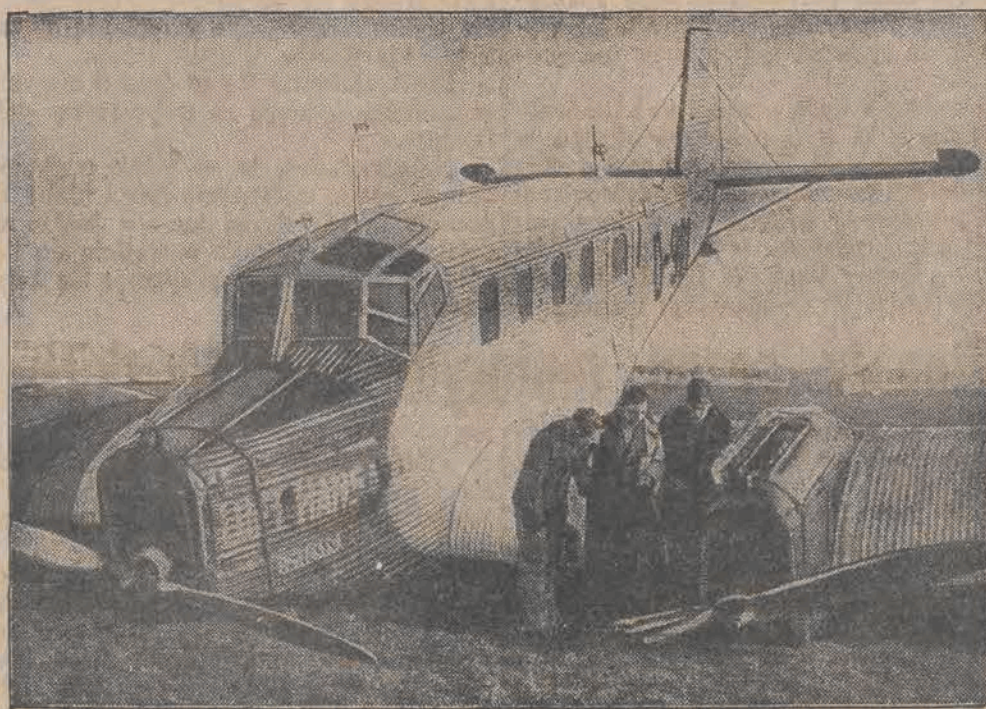
Na jednej z ferm w Surrey (Anglii) znajduje się gigantycznych rozmiarów trawnik przedstawiający kokoszkę, wysiadującą jajka. Obróbywanie i pielęgnowanie tego stułetniego trawnika trwa 3 godziny.

Wojna na Dalekim Wschodzie



W czasie marszu na Dźehol wojska japońskie mimo panujących mrozów, ułożyły się na zmarzniętej ziemi, szukając kilku godzin snu. Zdjęcie nasze przedstawia moment takiego postoju na gólej ziemi.

Katastrofa samolotu w Anglii



W czasie lądowania na lotnisku w Croydon samolot transportowy doznał uszkodzenia jednego skrzydła oraz śmigła. Zdjęcie nasze przedstawia aparat bezpośrednio po lądowaniu.

Czy kryzys w Ameryce został opanowany?



Amerykański sekretarz skarbu William WOODIN pokazuje na zdjęciu wraz z wicesekretarzem Jamesem H. Douglasem część banknotów, przeznaczonych do przewyciężenia głodu gotówkowego. Sądząc z rozradowanych min owych dygnitarzy, przypuszczają należy, że kryzys został już w Ameryce opanowany.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Wypadek samochodowy

— Panie komisarzu! — rozpoczął wytworny młodzieniec, który przed chwilą wpadł zdyszany do komisariatu policji. — Spójrz pan na moje podarte palto. Muszę stwierdzić, że cudem uniknąłem śmierci. Gdy przechodziłem przez jezdnię, nie słyszałem żadnego sygnału alarmowego. I nagle z boczniccy nadjechało auto, którego kierowca nawet nie uważał za stosowne zmniejszyć szybkości. To są przecież niesłychane rzeczy!

— Jak się pan nazywa? — spytał kierownik komisariatu, sięgając po pióro.

— Robert Ketting, lat 28, inżynier, właściciel biura elektrotechnicznego.

— A czy mógłby pan podać jakie dane, dotyczące się samochodu, czy kierowcy?

— Ale oczywiście. Pamiętam numer maszyny: 43256. Mam wrażenie, że to wystarczy.

— Przypuszczalnie wystarczy. Prze prowadzimy w tej sprawie odpowiednie dochodzenie. Sądzę, że pan będzie chciał wytoczyć proces cywilny o odszkodowanie, wobec czego nie omiesz-

kamy pana powiadomić, gdy tylko ustalimy adres właściciela wozu.

Ketting pożegnał się z komisarzem i szybko wyszedł na miasto.

Czekał przeszło tydzień.

I wreszcie otrzymał pismo z komisariatu policji. Okazało się, że właścicielem samochodu był niejaki Alfons Mark, znany bankier.

— Czy pójść do niego? — zastanawiał się Robert. — Nie, lepiej napisać.

I wystosował list, w którym w grzecznej formie opisywał wypadek, jaki miał miejsce, zaznaczając, że samochodem kierowała niewiasta. W zakończeniu prosił o odszkodowanie za zniszczone palto.

Odpowiedź przyszła szybko.

Bankier twierdził, że nic mu nie jest wiadomo o żadnym wypadku i wobec tego nie zamierza nawet pertraktować w sprawie odszkodowania.

Robert wysłał drugi list. Tym razem już w znacznie ostrzejszej formie domagał się spełnienia swych pretensji.

Bankier znów mu odpowiedział, przyznając już, że krytycznego dnia prowadziła auto jego żona i prosił Roberta, by się doń osobiście pofatygował.

Robert nie złożył mu jednak wizyty natomiast odbył dłuższą konferencję z dozorcą domu, w którym zamieszkiwał właściciel samochodu.

— Ile lat ma pan Mark? — pytał go.

— Koło sześćdziesiątki.

— A jego żona?

— Koło pięćdziesiątki.

— A czy nie mają córki?

— Nie, nie mają.

Tego dnia jeszcze Robert wystosował do Marka trzeci list.

Domagał się przede wszystkim od bankiera, by wskazał mu prawdziwego sprawcę wypadku, stwierdzając z całą stanowczością, że nie była to żona bankiera.

Nazajutrz rano bankier osobiście złożył mu wizytę.

— Kochany panie! — zaczął się tłumaczyć przed Robertem. — Widzę, że muszę wyznać panu całą prawdę. Autem kierowała moja kuzynka, która nie posiada jeszcze prawa jazdy. Rozumie pan doskonale, że groziłaby jej surowa kara, gdyby wszystko wyszło najaw, że ta dziewczyna nie ma zezwolenia władz. A właśnie za kilka tygodni ma odbyć się jej ślub. Chciałbym jej zaoszczędzić przykrości. Czego pan żąda? Postaram się wszystko zrobić, oczywiście w granicach moich możliwości.

Robert uśmiechał się dziwnie.

— Przede wszystkim — odparł wre-

szcie — pańska kuzynka osobiście musi mnie poprosić o przebaczenie. To jest pierwszy warunek. O pozostałych pomówię przy innej okazji.

I nazajutrz w wytwornym mieszkaniu Marka odbyło się pierwsze spotkanie.

Kuzynka bankiera była czarująca. Spoglądała nieśmiało na Roberta, nie wiedząc jeszcze, czego od niej żądano.

— Sprawa przedstawia się prosto — rzekł młodzieniec, uśmiechając się do niej. — Właściwie ja jestem winowajcą przyznaje się do tego otwarcie. Gdy ujrzałem panią przy kierownicy, oniemiałem z podziwu i stanąłem jak wryty. Nawet najlepszy szofer nie potrafiłby zatrzymać maszyny. Zwróciłem się do policji tylko z tego powodu, że pragnąłem ustalić pani adres. Jestem bowiem dość bezczelny. Chodź wiem, że pani nie zawiniła, domagam się odszkodowania. Poprośtu wzamian za milczenie, musi pani zostać moją żoną.

Dziewczyna wybuchnęła śmiechem.

— Czy pan oszalał?

— Nie, mówię na serio. Jestem przekonany, że prędzej czy później spełni pani mój warunek.

Robert nie zawiódł się w swych nadziejach.

W dwa miesiące później pobrał się.

Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy; najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.